

FUNDUSZE INWESTYCYJNE

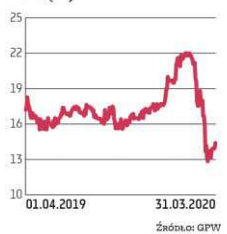
OSZCZĘDZAM I INWESTUJĘ Z „PARKIETEM”

■ OBLIGACJE, NIERUCHOMOŚCI ■ GIEŁDY, WALUTY, SUROWCE ■ FUNDUSZE INWESTYCYJNE ■ OSZCZĘDNOŚCI ■ PROFESJONALNY INWESTOR ■ SZTUKA

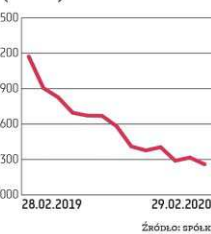
Skarbiec Holding | Bardzo wysoka dywidenda pod znakiem zapytania

„Rozwój światowej pandemii koronawirusa radykalnie zmienił świat finansów. Tak gigantycznego obszaru niepewności, a nawet lęku we wszelkich stosunkach gospodarczych, społecznych jeszcze nie było” – pisze Anna Milewska, prezes Skarbcia Holdingu, który zaprezentował wyniki półroczne. Właściciel towarzystwa funduszy inwestycyjnych w II półroczu 2019 r. (pierwszym półroczu roku obrotowego spółki) miał 46,5 mln zł przychodów oraz 12,8 mln zł zysku netto. Rok wcześniej w tym samym okresie przychody sięgnęły 44,1 mln zł, a zysk netto 6,5 mln zł. Przypomnijmy, że pod koniec 2018 r. doszło do silnych spadków na rynkach,

SKARBIEC HOLDING KURS (ZŁ)



AKTYWA POD ZARZĄDZANIEM (MLN ZŁ)



co odbiło się na wynikach Skarbcia. Tym razem II połowa zeszłego roku była udana, co miało przełożenie na wysokość pobranych opłat za zarządzanie. Mimo to aktywa

spadły. Jak podano, było to efektem m.in. ograniczenia dystrybucji funduszy inwestycyjnych przez grupy bankowe z własnymi TFI i zmian legislacyjnych dotyczących

funduszy zamkniętych. „Nadal odczuwany był także negatywny wpływ niepełnej wiedzy naszych partnerów o strukturze akcjonariatu Skarbcia Holdingu po ostatnich jego zmianach” – czytamy. – Wynikiujemy za zaskakująco dobre, szczególnie w obliczu wysokiego wynagrodzenia z tytułu sukcesu fce w IV kwartale 2019 r., które wyniosło prawie 11 mln zł – komentuje Szymon Nowak, analityk DM BNP Paribas. – Wpływała na to dobra koniunktura na rynkach, zmniejszenie skali odpływów z funduszy oraz pozyskanie środków w ramach usługi asset management, a także niższe koszty związane z dystrybucją jednostek – pod-

kreśla. Dziś jednak sytuacja TFI jest już całkiem inna – w marcu odpływy z funduszy na całym rynku mogły sięgnąć kilku miliardów złotych. – Nie dysponujemy jeszcze na ten moment danymi o skali odpływów za marzec, lecz wszystkie komunikaty TFI wskazują na fakt, iż były znaczące. Umorzenia przeważały w funduszach dłużnych, które nie są trzosem działalności Skarbcia TFI, jednakże będą one ciężać na wynikach – przyznaje Nowak. W lutym z funduszy Skarbcia TFI klienci wypłacili 33 mln zł netto. Skarbiec poinformował też, że nie będzie pobierał opłaty zmiennej za czas wyrozwotnienia ujemnych stop zwrotu nawet mimo wypracowania

lepszego wyniku zarządzania od stopy referencyjnej. Zarząd twierdzi, że praca zdalna sprzyja wzrostowi kosztów działalności. Jak podano, od połowy marca 95 proc. załogi pracuje w domu. – Powyższe czynniki wskazują, iż przynajmniej I półrocze 2020 r. wynikowo będzie słabe. Z punktu widzenia inwestorów kluczowa pozostaje kwestia dywidendy. Gdyby była wypłacana, stopa dywidendy przy obecnej cenie akcji mogłaby wynieść nawet niespełna 40 proc. – wskazuje Nowak. – Niemniej należy mieć na uwadze, iż regulator może takiej wypłaty zakazać, co byłoby negatywnie odebrane przez rynek – zaznacza analityk DM BNP Paribas. ©P

www.parkiet.com/fundusze

TFI BDM chce przejmować i tworzyć

Rynek > Towarzystwo w ostatnich miesiącach wchłonęło 20 funduszy po firmach, którym nadzorca cofnął zgodę na działalność. Zapowiada kolejne transakcje oraz własne strategie.



Andrzej Pałasz
andrzej.palasz@parkiet.com

– W przejętych funduszach przywróciłem zarządzanie i działalność operacyjną. Podejmujemy działania zmierzające do przywrócenia sprawczości finansowej. W mojej ocenie główne cele, jakie wyznaczaliśmy sobie przed przejęciem zarządzania funduszami, są sukcesywnie realizowane – mówi Marek Wołos, wiceprezes TFI BDM.

– Wiedza, jaką dysponuję dzisiaj, pozwala mi śmiało stwierdzić, że stan przejętych funduszy był dużo gorszy, niż zakładaliśmy. Braki w dokumentacji i zaległości w wycenach, ale również bierność naszych poprzedników doprowadziły do skomplikowanej sytuacji w przejętych funduszach – twierdzi.

Niedawno Ipopema TFI informowała o wykupie certyfikatów w części funduszy pozostałych po Lartiqui TFI. Okazuje się, że udało się to TFI BDM.

– Tak, w funduszach, w których udało się dokonać wycen, wykupy zostały zrealizowane. W niektórych funduszach nie możemy jeszcze zrealizować zleceń wykupu z powodu

niezatwierdzonych wycen z lat poprzednich, a także ze względu na stan przejętych aktywów i luki w dokumentacji – mówi Wołos. Jak twierdzi, TFI BDM intensywnie pracuje nad nadrobieniem wszystkich procesów koniecznych do realizacji zleceń wykupu. – W funduszach sekurytyzacyjnych dokonaliśmy zaległych

wycen portfeli wierzytelności, zrealizowaliśmy procesy dotyczące modeli i metodologii. Są one obecnie na etapie uzgodnień z depozytariuszami. Mamy nadzieję, że proces ten zakończy się wkrótce, jednakże obserwujemy, że działania się przedłużają – przyznaje Wołos. – Naszym celem jest doprowadzenie do sporządzenia zaległych sprawozdań, poddanie ich badaniom

współpracy są opóźnienia. Problemem dla uczestników funduszy inwestycyjnych są natomiast rosnące koszty, na które towarzystwo nie ma wpływu. Depozytariusze podnoszą opłaty za pełnienie tej funkcji, a dodatkowo narzucają funduszom wysokie koszty weryfikacji wycen aktywów – przyznaje. Ostatnio sytuację skomplikowała epidemia. – Obserwujemy, że niektóre

współpracujące z nami podmioty działają mniej efektywnie – zauważa wiceprezes TFI BDM.

– W minionym roku towarzystwo znacząco zwiększyło skalę działania i rozbudowało profesjonalny zespół zarządzających oraz departament prawny. Rynek funduszy inwestycyjnych oferuje nowe możliwości rozwoju, szczególnie dla wiarygodnych podmiotów – komentuje Wołos. TFI BDM planuje dalsze przejęcia oraz – twierdzi zarząd – budowanie portfela w oparciu o bezpieczne i płynne aktywa. – Naszą strategią jest rozwój autorskich funduszy niepublicznych, m.in. wierzytelności i pożyczek, zabezpieczonych realnymi aktywami, na które w obecnej sytuacji gospodarczej jest rosnący popyt – analizuje wiceprezes TFI BDM. ©P

– Wiedza, jaką dysponuję dzisiaj, pozwala mi śmiało stwierdzić, że stan przejętych funduszy był dużo gorszy, niż zakładaliśmy. Braki w dokumentacji i zaległości w wycenach, ale również bierność naszych poprzedników doprowadziły do skomplikowanej sytuacji w przejętych funduszach – twierdzi.

Niedawno Ipopema TFI informowała o wykupie certyfikatów w części funduszy pozostałych po Lartiqui TFI. Okazuje się, że udało się to TFI BDM.

– Tak, w funduszach, w których udało się dokonać wycen, wykupy zostały zrealizowane. W niektórych funduszach nie możemy jeszcze zrealizować zleceń wykupu z powodu

współpracy są opóźnienia. Problemem dla uczestników funduszy inwestycyjnych są natomiast rosnące koszty, na które towarzystwo nie ma wpływu. Depozytariusze podnoszą opłaty za pełnienie tej funkcji, a dodatkowo narzucają funduszom wysokie koszty weryfikacji wycen aktywów – przyznaje. Ostatnio sytuację skomplikowała epidemia. – Obserwujemy, że niektóre

1,1 mld zł
aktywa pod zarządzaniem na koniec lutego miało TFI BDM.

20
funduszy towarzystwo przejęło po TFI, którym KNF cofnęła zgodę na działalność.

Stan funduszy po upadłych TFI jest gorszy, niż można było przypuszczać – przyznaje TFI BDM.

Problemy z wycenami

TFI BDM od listopada 2019 r. do marca tego roku przejęło 20 funduszy inwestycyjnych. W listopadzie towarzystwo wchłonęło fundusze po Saturnie TFI, natomiast w marcu jeszcze dwa fundusze po Go TFI. Oba tym towarzystwom KNF cofnęła zgodę na działalność, podobnie jak Altusowi TFI, a wcześniej Lartiquowi TFI. Poza BDM TFI duże zainteresowanie przejmowaniem funduszy wykazała także Ipopema TFI.

TFI | Więcej czasu na sprawozdania funduszy inwestycyjnych

Zgodnie z projektem rozporządzenia Ministerstwa Finansów towarzystwa funduszy inwestycyjnych będą miały, podobnie jak inne podmioty nadzorowane przez Komisję Nadzoru Finansowego, więcej czasu na przygotowanie sprawozdań finansowych – oczywiście w powódzie epidemii koronawirusa. Zdaniem środowiska funduszy na to chwile jest to rozwiązanie „satisfakcjonujące”.

Epidemia mocno skomplikowała działalność wielu przedsiębiorstw, w tym rynku funduszy, czyli przede wszystkim TFI, depozytariuszy czy agentów transferowych. Decyzją ministerstwa czas na przygotowanie i opublikowanie raportów rocznych się wydłuża.

– W niedzielę ukazał się projekt rozporządzenia dotyczący m.in. sporządzenia sprawozdań finansowych i sprawozdań



Małgorzata Rusewicz, prezes Izby Zarządzających Funduszami i Aktywami.

z działalności TFI i funduszy inwestycyjnych oraz terminów ich zatwierdzania i składania do ogłoszenia, zgodnie z którym terminy te mają być przesunięte o dwa miesiące – mówi Małgorzata Rusewicz, prezes Izby Zarządzających Funduszami i Aktywami.

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o liście Izby adresowanym do Komisji Nadzoru Finansowego, w którym środowisko funduszy postuluje m.in. przesunięcie terminów sprawozdań. – Nasze środowisko wnioskowało o przesunięcie terminów sprawozdawczości finansowej do czasu zakończenia stanu zagrożenia epidemiologicznego lub stanu nadzwyczajnego związanego z koronawirusem – podkreśla Rusewicz.

– Myślę, że jest to na to chwile satisfakcjonujące i pozwoli towarzystwom skupić

się na kluczowej, bieżącej działalności, by w warunkach pracy łączącej ze zdalną częścią załogi zapewnić płynną obsługę i kontynuację najważniejszych procesów – dodaje prezes IZPiA.

Przypomnijmy, że niektóre towarzystwa wychodzą poza obowiązki ustawowe i np. składy portfeli publikują znacznie częściej, a nawet w ramach tygodnia, choćby do kwartału, a nie w miesiąc. Ostatnio do tego grona dołączyło Santander TFI i jak wynika z naszych ustaleń, portfele funduszy tego TFI wciąż będą prezentowane co miesiąc. Podobnie będzie w przypadku PKO TFI, rynkowego lidera, który jako pierwszy zaczął pokazywać składy funduszy tak często. ©P

PARKIET
UCIECZKA NAWET OD DŁUGU
Fundusze mają za sobą kilka bardzo ciężkich tygodni, jednak sytuacja powoli się normuje. „Przebieg kapitalu do funduszy dłużnych zamienił się w odpływ”
31 marca 2020 r.
www.parkiet.com

www.parkiet.com/fundusze